

„Księga dżungli” według mistrza Wilkononia

•• Były toasty swojską wódką i winem z Włoch. Były przepyszne pierogi i znakomite śledzie w śmietanie – w domu Józefa Wilkononia świętowano wczoraj wydanie „Księgi dżungli” w nowym tłumaczeniu Andrzeja Polkowskiego z ilustracjami gospodarza spotkania.

Komu dziękował autor ilustracji? Otóż autor ilustracji dziękował drukarzom! - Bez nich nic by się nie udało. Oni są najważniejsi, ważniejsi nawet niż wydawcy. Chociaż wydawcy też są ważni - przyznał Józef Wilkoń. To wielki powrót tego artysty do ilustracji książkowej, ostatnio częściej zajętego rzeźbą, a przecież to autor szaty graficznej do ponad stu książek dla dzieci i dorosłych.

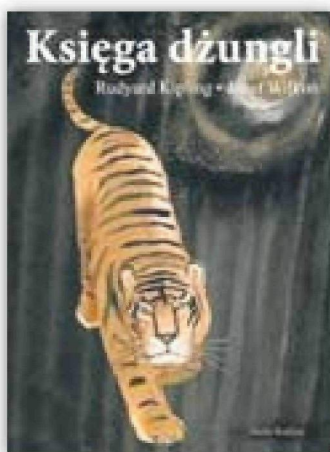
- Nie ukrywam, bywało trudno. Na pomysł, że wydamy „Księgę dżungli”, wpadliśmy w 2007 roku. To część realizowanego przez nas od lat zamysłu, który nazwaliśmy „powrotem do oryginału”. Polega on na wydawaniu klasyki dla dzieci na nowo tłumaczonej i zilustrowanej przez najlepszych artystów. Po słynnej wystawie „Arki Wilkononia” w Zachęcie było oczywiste, że w tym wypadku ilustratorem może być tylko sam Józef Wilkoń. Początkowo wydanie planowaliśmy tuż przed tegorocznymi targami majowymi. No, nie udało się. Zapropnowaliśmy wrzesień. Po wakacjach będzie czas i na wypoczynek, i na pracę - powinno się udać. No, nie udało się. Ale myślę, że ta książka w nowym tłumaczeniu Andrzeja Polkowskiego i z ilustracjami Józefa Wilkononia nie mogła się ukazać w lepszym terminie niż tuż przed Wigilią. Niech wszystkie zwierzęta, jakie mistrz w niej pomieścił, przemówią do niego, do nas w Wigilię - mówił wzruszony i dumny Bronisław Kledzik, dyrektor wydawnictwa Media Rodzina.

Co było największą troską wydawcy i autora ilustracji? Złoto! Bo złoty kolor stanowi znaczną część

BARTOSZ BOBKOWSKI



Józef Wilkoń, by uczcić wydanie „Księgi dżungli” z jego ilustracjami, zaprosił gości do siebie na wigilię



ilustracji, rozświetlając ją i nadając głębię. Fragmenty te wymagały specjalnych zabiegów - o dseparowania od reszty ilustracji i specjalnego przygotowania do druku. Ale żeby było jasne - „Księga dżungli” złotem nie kapie, ona nim czaruje, kusi i olśniewa.

Co czeka czytelnika? Przygoda i zachwyty! „Księga dżungli” Rudyarda Kiplinga to jedna z najważniejszych pozycji z kanonu literatury dla najmłodszych. Tworzą ją cztery opowieści, z czego najbardziej znana jest historia chłopca wychowanego w dżungli przez wilki. To też - w tym dorosłym czytaniu - wyraz odwiecznej tęsknoty człowieka za zwierzętami, przyrodą. „Zawsze miałem szczególnie stosunek do natury. Jestem

przecież z wiochy, kontakt ze zwierzętami był naszą codziennością. Wychowałem się pośród podwórzowych psów, kotów, kur... Obok był las, a w nim lisy, borsuki, zające (...). Jednym słowem - kochałem i nadal Kocham zwierzęta” - powiedział Józef Wilkoń w katalogu do wystawy „Arka Wilkononia”. Ta miłość do zwierząt ani na chwilę w Wilkoniu nie ustaje, przebija z każdej jego ilustracji w „Księdze...”. •

BEATA KĘCZKOWSKA

Rudyard Kipling „Księga dżungli”, ilustracje Józef Wilkoń, przekład Andrzej Polkowski, wyd. Media Rodzina